

11204

Bibl. Jag.

Korespondencja Eugeniusza
i Heleny Dzieduszyckich
do i z: Eugenii,
Wandy i. Mieczysława
z lat 1839-1862.

Przy tym 2 listy Eweliny
Dzieduszyckiej do ojca Władysława
i brata Eugeniusza.

AP 196 f

AP 600 (Lit. Dziatynskiego
nawiązujący do listu E. Dziatynskiego do ojca
13. 10. 1856)

" RD "

Korespondencja

Listy Eweliny Dz. /córkę Lorana-Wawrzyńca,
siostry Eugeniusza/

r. 1820

nr: 1 - 2

str. 1 - 4

=====

Listy Eugonii

Wandy

i Mieczysława Dzieduszyckich

do rodziców

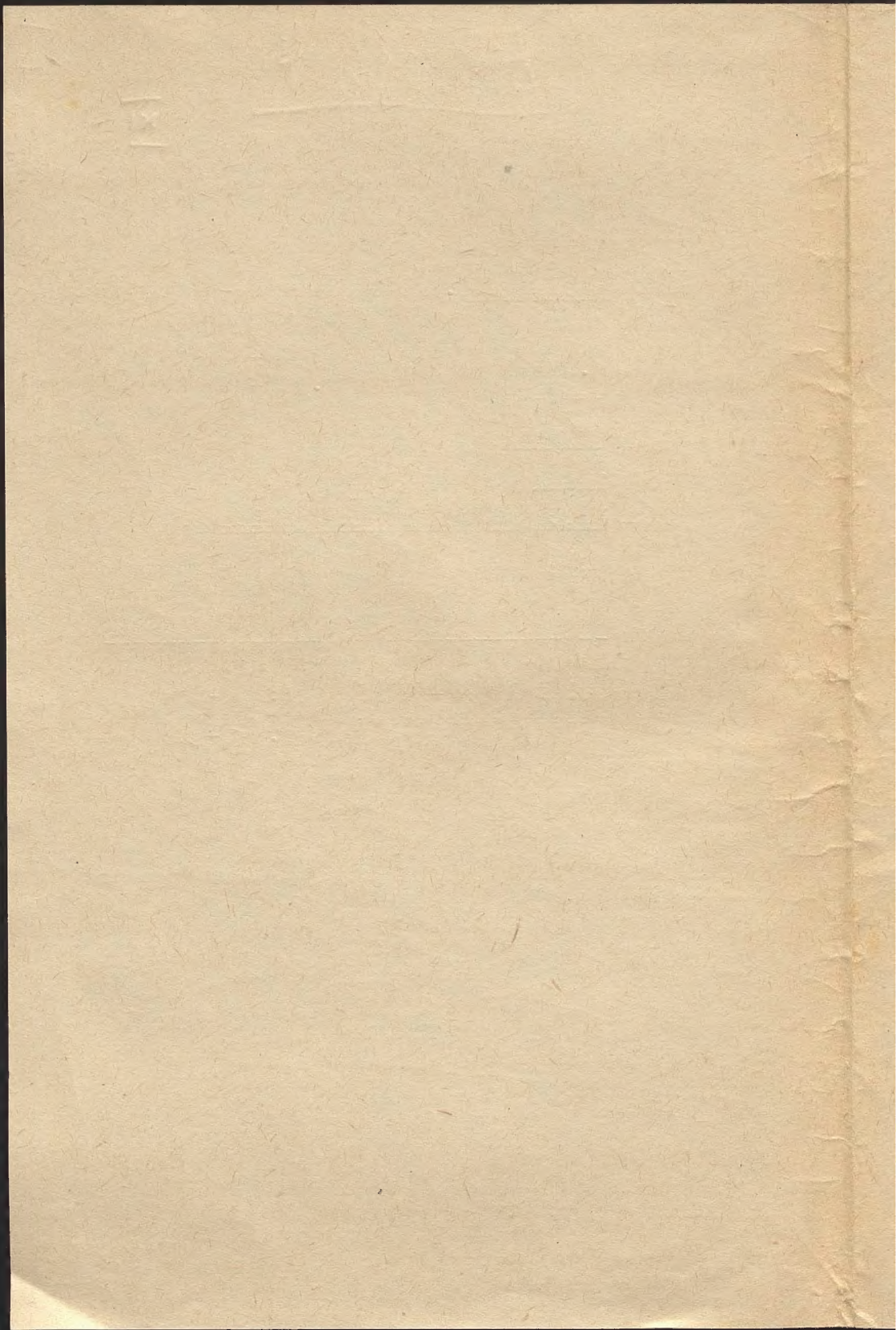
Eugeniusza i Heleny Dzieduszyckich

z lat 1839 - 1862

nr: 3 - 22

=====

str. 5 - 82



Le. Lwowa 12. W Królestwie
1820.

Najukochańszy Papo!

Jak się ma Papa? Proszę o tém napi-
sać, choć na końcu listu do Mamy.

Życzę najlepsze zdrowie,

Serdecznie kochająca Córeczka.

Ewelina Dzieduszycka.

2000
1850

Thyridochlamys

Stok. in ma. Papas. Thorsd. a tem. papas.
not clear on how to follow.
There are many more.

Terrestrial Amphibia

Enallagma

(2)

Kochany Braciszku!

Był wczoraj u nas wielki,
nie mity - ze śniegiem mróz.
Laraz myślałam na łuby
moy Ezenek: Może on w po-
tu: zmarźnie, biedny! Oh,
gdybym tylko moję Salop-
kę mu przysłać mogła! -
Ale po co; ma on uczucie,
gdy mu zimno: - ma rozum
i znajdzie sobie kożuszek; a
za tem daremnie, jak widzę
frasowatam się. - Teraz
bez żartu, Panie Bracie!

4
Co za przyczyyna, że dotąd
żadney nie mam wiadomości,
gdzie jesteś, gdzie woiazuiesz,
jak się masz, i najukochań-
szy Pappa. — Serżelis' bardzo
zatrudniony, to napisz naj-
mniey na karteczce: Jesteś-
my zdrowy. Pappowi rece-
catuie. Bądź zdrow. —

Ewelina Dzieduszycka

w Łwowie, 10. Paździ. 1820.

LEMBERG

21 SEP 8301

5

3

A Monsieur

Monsieur le Comte
Eugene Pieduszycki

par
Chociemierz

a
Kornów.

6

Ewelina hrabianka Dzieciuszycka.

17/9 1830.



21 Sierpnia 1839. Kornia⁷
(4)

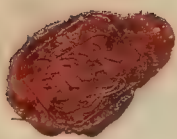
Kochany Tatu.

Dziś po obiedzie iedziemy do Horykła. Pan
Rymirski będzie na nas czekał na górze. Wani
Przybystarska będąc w Rakowcu, była i u nas.
Nie mogąc w ten czas iechać do Cioci dla wielkiego
Dniestru, iedziliśmy do Dzurkowa aby jeszcze za-
stać U Panią Przybystarską, bo wkrótce ma wyie-
chać do Lwowa. Zawiliśmy się dobrze— tego dnia
były Jmieniiny Helenki— było kilka Osob.
Państwo Przybystarscy piękne ukłony zasysłają
Tatowi, a ja całuję Rączki Kochanego Taty, i pro-
szę Taty żeby był łaskaw donieść nam o swoim
zdrorowiu.

Eugenia.

30F
Hampden

NOV 25 1893



A Monsieur

André Eugène Driessens

Driessens

25 AUG

M. Driessens

par la poste
à l'adresse
d'origine

25 AUG
M. Driessens

5^{te} Września 1839. Kornu

Kochany Tato.

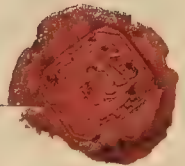
Wiem, że to niełatwo, ale Tato do nas
nie nie pisać, boimy się, aby nie zachorować.
prosimy niech Tato będzie Także odwiedzić
nam o swoim zdrowiu. My zdrowi, cały
ten tydzień spędziliśmy w domu, nie wie
my nic nowego. Całuję Pociąg kochanego
Taty, a także z serdecznym przywiązaniem.

Eugenia.

Ja serdecznie sciskam kochanego Tatę,
proszę niech bardzo nas nie zapomina,
i niech będzie Także do nas pisać.

Wanda.

1251





GWOZDZIE
8 SEP

A. Mienius

114.

Mienius do lorda wyzna
w Zieduszycki

2
Mienius

81
na wojno
Sawon
Kozłowy

2008

ja zabrać, całkiem. Później
 Taty. Długość i inną po
 niemiecchiu do mnie czy
 tacie umiem.

Niekrytyka.

Noie Helena nie czytała. Tęsa. Siostrzenica. Długo. Długo
 i one wchodzą by i one tam są. Długo. Długo. Długo. Długo.
 tam i tam. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo.
 Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo.
 nie wiem. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo.
 Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo.
 Wiednia. Wiednia. Wiednia. Wiednia. Wiednia. Wiednia. Wiednia. Wiednia.
 Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo. Długo.

Długo. Długo.

Życzę. Tutaj za tak długą i interesującą
cy. List. i wspomnienie. Leżąc śpiąc
mi przysłała do głowy - ale kiedyś ich nie mo-
gę smutkować wraz z Tobą, proszę nam
przepisać Cukierków Miednistich, któ-
re takie muszą być dobre. Gram i cu-
niektóre kawałki z Paritami. Być mogła
choć w ręce przypominać Wieden.

Caluie, Agenci Kockanego. Tędy Dobr.

Wanda

Proszę Tutaj o Fabryce, że
Mur się koniecznie i Dach już
zaczynać robić. Caluie,
Kaczki. Mieczysław.

SWOZDZIE
6 OCT

Ed. Johnson

10 Oct
Mogilno



Hobsony Tulu

Maierpöwre bairdy Tulu by my
gladness welcome to the house
Tuluporia Lushanyma poor
it is me. cooby was born a young
to the university Tulu is a kind
propriety which has been
with the people. The first part
of the Tuluporia is much by the
me. They are much better than the
interior. only the best of the

1. *Polyporus polypoides* (Fr.)
 2. *Polyporus polypoides* (Fr.)
 3. *Polyporus polypoides* (Fr.)
 4. *Polyporus polypoides* (Fr.)
 5. *Polyporus polypoides* (Fr.)

1

Polyporus polypoides (Fr.)

Polyporus polypoides (Fr.)

6. *Polyporus polypoides* (Fr.)
 7. *Polyporus polypoides* (Fr.)
 8. *Polyporus polypoides* (Fr.)
 9. *Polyporus polypoides* (Fr.)
 10. *Polyporus polypoides* (Fr.)

Polyporus polypoides (Fr.)

Enlue l'aire d'acier
Rechercher l'air et
S'il y a quelque chose de
nouveau, l'air est
respirable et sain.

Micropstere

Quelques fois l'air est
si impur qu'il est
impossible de respirer. C'est
pourquoi on a inventé
des machines pour purifier
l'air et le rendre
respirable. C'est
ce qu'on appelle
la purification de l'air.

Amsterdam

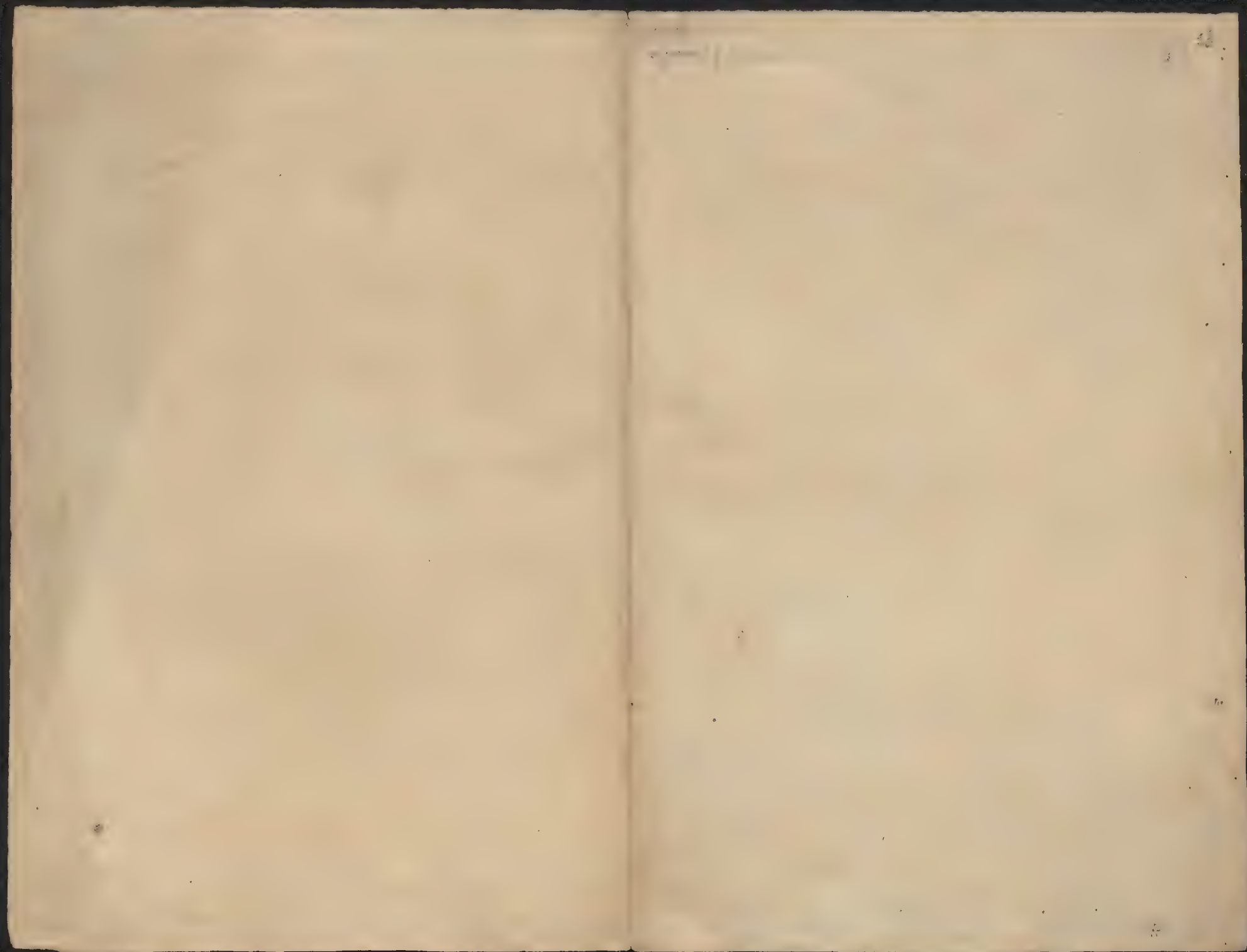
24 NOV 1892

Handwritten text, possibly a signature or address, including the word "London".

Handwritten text, possibly a signature or address, including the word "London".

28. NOV.





Angenehmig. Tadel und Verwundung
Herrn R. mit ihm, jenseit.

Przedstawiam ci, jak się
Moją cię nie widzę w stercie

The accompanying material is interesting.

Septicyrba albicollis *reynoldsii*.

Nicotiana glauca L.

3. kwietnia 1840.

57

Kochany Tata.

Dzisiaj wróciłem z Kosmierzyna
i z Łubowa. W obydwa domach bawiłem się
bardzo dobrze. Położenie Kosmierzyna
bardzo nam się podobało: iżaliśmy tu
bardzo, niegdyś nie wiedzieliśmy. Jazda pięknie
kazała przegiąwać. Tatuś ze nam pozwolił
przejechać co niech. W Łubowie byliśmy
podczas przerw. P. Tysiąckiego, pięknie
była ceremonia. Wtulił mi się do
wale w portykalnych. Ornaty, strze-
kali z Kosmierzyna, a ja. Noży, Kęsy, ścisła
nam głowy. Po Obiedzie była Cukiernia
brońka, zapraszała nas bardzo co sobie
ale Panna Piernikiewska wróciła na ja

Micropterus

Reminders

GWODZLEC
6 SEP

110 SEP
For my family

My dear
family

My dear family
I am writing to you
from the city of
Grodzisk

My dear family

My dear family

1/11

10^e ^{type} Przesnia 1840.

AC 1 54

Henry. Feb.

[illegible]

Ja; nas chęta kolej zisania
Tut; ciekawo ten z uroczyskiem
winnicy i zwinu kochanico. Tu
by którego Kacuki sercecznie caluje
wielki Tulo co nas pisnie przesłanie.
przywiazana Cortia.

Eugenia.

Tia kochanego. Tyle sercecznie caluje
proszę cię ty. coniesz nam iak się
zato barwie w Pałaciszowie - czy jest
'Luccia i Strużaszek'?

Wania.

Ja mam Ustanożenie do Tycham Kłosa. Tu kłosa
i Wł. kłosa. Wł. i Wł. kłosa. Wł. i Wł. kłosa. Wł. i Wł. kłosa.
i Wł. kłosa. Wł. i Wł. kłosa. Wł. i Wł. kłosa. Wł. i Wł. kłosa.

[illegible]

Handwritten: 1000 pages

GWODZLET
13 SEP

Monday
17 SEP

W. H. H. H.

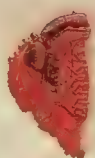
received and signed

Frederick

no report

received

received



1. Kalamu wie lita luy... 2. Kalamu...
 3. Kalamu... 4. Kalamu...
 5. Kalamu... 6. Kalamu...
 7. Kalamu... 8. Kalamu...
 9. Kalamu... 10. Kalamu...
 11. Kalamu... 12. Kalamu...
 13. Kalamu... 14. Kalamu...
 15. Kalamu... 16. Kalamu...
 17. Kalamu... 18. Kalamu...
 19. Kalamu... 20. Kalamu...
 21. Kalamu... 22. Kalamu...
 23. Kalamu... 24. Kalamu...
 25. Kalamu... 26. Kalamu...
 27. Kalamu... 28. Kalamu...
 29. Kalamu... 30. Kalamu...
 31. Kalamu... 32. Kalamu...
 33. Kalamu... 34. Kalamu...
 35. Kalamu... 36. Kalamu...
 37. Kalamu... 38. Kalamu...
 39. Kalamu... 40. Kalamu...
 41. Kalamu... 42. Kalamu...
 43. Kalamu... 44. Kalamu...
 45. Kalamu... 46. Kalamu...
 47. Kalamu... 48. Kalamu...
 49. Kalamu... 50. Kalamu...
 51. Kalamu... 52. Kalamu...
 53. Kalamu... 54. Kalamu...
 55. Kalamu... 56. Kalamu...
 57. Kalamu... 58. Kalamu...
 59. Kalamu... 60. Kalamu...
 61. Kalamu... 62. Kalamu...
 63. Kalamu... 64. Kalamu...
 65. Kalamu... 66. Kalamu...
 67. Kalamu... 68. Kalamu...
 69. Kalamu... 70. Kalamu...
 71. Kalamu... 72. Kalamu...
 73. Kalamu... 74. Kalamu...
 75. Kalamu... 76. Kalamu...
 77. Kalamu... 78. Kalamu...
 79. Kalamu... 80. Kalamu...
 81. Kalamu... 82. Kalamu...
 83. Kalamu... 84. Kalamu...
 85. Kalamu... 86. Kalamu...
 87. Kalamu... 88. Kalamu...
 89. Kalamu... 90. Kalamu...
 91. Kalamu... 92. Kalamu...
 93. Kalamu... 94. Kalamu...
 95. Kalamu... 96. Kalamu...
 97. Kalamu... 98. Kalamu...
 99. Kalamu... 100. Kalamu...

Kochana Mamo!

Wiedeński od. Mamę na mój list ostatni co ty chciałaś
odpowiedzieć, piszę, i nie do Mamę, aby się
dowiedzieć i tej zdrowie. — Sam o sobie
mówię, że zdrowy jestem, że mi nie
nie w naukach; ucie, się co mogę, i
niecierpliwosci, wisany, na przysta
nie (jak się dowiedzieliśmy od p. Maryja
tego do którego Tato nie dawno pisał
a Kochany Tato wraca, i z Sary
w Wiednia. Pisał także Tato
do pani Dobrowskiej i do p. Kory
nie dawno, że się ma daleko lepiej.

Dawno, Mamie że tu tego roku we
Wiedniu zima niestęchana,
bo śnieg jak upadł przed
Miesiącami tak leży, i mroź
tegi trzyma i dopiero od wron
trocha ułzato, u nas w agnódzie
śnieg po kolana. Wiedniacy
„krośnie marna, narywają zimne
„gorące” nosyjskim zimnem
ale to by dopiero podzielił się
byli w Galicji w zimie gdzie prze
cie cieplej jak w Rosji gdy tu na
zimno 14 stopniowe tak narywają
Już niektórzy zaczęli nosić futra
a przynajmniej futra i kołnierze

przez sianiachw, (czytając sianach);
i jędrą sankami, nawet niektóre Gesell-
schafts-wageny na sianach. Waprosz,
tej niedzieli byłem w Praterze, dla
przypatrzenia się wielkim salichkade
na których się, z ugięciem... 200
sank, między temi i cesarskiej (które
nie widziałem), niektóre sanki
były wielkości rugerajnego krosła,
siedziały na nich... jak na
koniu z których jedna poworota
a drugi z licznymi... koni
żywej z drzewkami i tak bieżą,
ciężarem leciat jak strumień.
Było dużo takich sanków, które
nie na naszej. Długo przegwałnej
drodze i 20 kroków nie ujeżdżały
bez wywołania... Nie były wszystkie
sankami nie było... innych
naszych sanków, na...
były sanki francuskie...
Na tej stronie gdzie...
było tak dużo osób, jak czasem
w lecie, to jest: para...
i w miejscu gdzie się przechodzi
przez drogę, musiał sanki niek-
tore czasem się zatrzymywać, żeby

nie przejeżdżał jadących którzy jedni
za drugimi przechodzili drogę. Leży
nie wiatery który najgorszej ostrze
mała gdy jest wielki mroz (jaki
oczekiwał z Wiednia wypędzić) było
najniejsza zima bardzo przyjemna.
Druga niedziela, no moich Imienin
tem na przedstawieniu Prokaj
który sztuki swoje w swoim
mieszkanem, nie w Theatre
pokazuje, a wice w tak ciasnym,
kole jak jego gdzie się tylko ze
150 osób mieścić, swoją rżnorożni
podrój ai musi. Kiedy sztuki
różne mi najgorszej mi się wydała
ta w której kole większe od włos
kiego orzecha, z ręki jego w górę podnie
sionej na rozmiar jego zniknęły
i natem się wracały, albo gdy
dał dwóm osobom w dwóch prze
ciwnych stronach siedzących
dwie różne karty, które się na
jego lab której z tych osób
rozmiar mieniły. Pokazywał ze
20 sztuk z których ja z 15 widział

bo o Tmej się kochamy, a ja już
 o 1/2 do Tmej odejść musiałem.
 Ponieważ statki się zbliżają,
 a kasa moja ^{nr. Dybowskiego} 22 wy.
 i wydatkiem co miesiąc ^{na sturżycy}
 który miś doprowadza z się
 wypróżnia, więc proszę Mamę
 żeby była tak łaskawa przysłać
 10 Rm. w M. R. do p. Dybowskiego.
 Kocham całując Rączki Kochanej
 Mamę zawsze Do Kochającej i
 przywieraam Sny
Mieczysław Dym

P.S. Pan Zawornicki również
 jak i wszyscy znajomi
 pozdrawiają Mamę P.
 Dybowskiego zdat pożyślnie
 Rygorozum kłania się Mamie
 D.

Wiedeń, dnia 3^{go} Stycznia 1848.

Kochana Mamo!

Dis. in Lib. Th. Mus. N. H. 1. 1

Nitosi, w rękach się, porzucił,
i nie go wstrzymać nic, rest w stanie

• Poty buchar'nie firrestanie:

Na się wryny nie uklei,

zenia nie ukończy

Mamã! tem - papicorro

upeli no, laki, wem

go cerca di questo! —

Ничего себе утладатем

W roku, myśla, winstowa tem —

Pris' g. właśc. tego proa

Ima reka jissae shora

... Gato nie wie, kasać od czego! ...

(A la zădărnici)

Tak ty kore tej godiny

Mnostwo iżeni mam! Na Ciebie

Pyta, a serce śmieje, formę, śmieje! —

— Przemysł już iżnię murem,

Wyllac' formę Tobie, me, dusze:

" Moje iżenia Na Ciebie

Wciąż ta same, — bo praca, serce

Nowych, nie otworzę, bo

To worytkie Na Ciebie i

" Kieram, zdrowia, bo

" iżenia tuż, iżenia

" (Tyle, lat, twój, iżenie)

" He, go, iżenie, czas, potraga

" By, iżenie, a, ta, do, iżenie."

Rearte iżenie, co Na Ciebie, mam,

Wyrano, w, stanie, nie, jestem, sam

Przyjda, to, one, na, myśl, same

Ty, krótko, mówię, " Kocham, Mam."

16
Nie wiem, że mię kochasz Mamo; a więc się troszczę.

O mnie, - ~~nie~~ wiem, że fruntuję także sobie rościć

Albym zwał dobrze moje egzamina -

Byś dowiedzieć że Cię kocha

Cyż Twój, i to nie trochę

Jest jego usiłowanie

Wyjechać Twój zażądanie.

A gdy przyjadę, wzięję mię na wakacje

Tutko i Mamo! to Mamo lub Tacio!

- Ciowie że dobrze! to smiała moja mina. -

Tem czasem nim się to stanie

Przyjmij Mamo na widzenie:

W dowód, że myślał o Tobie zawsze we mnie gości

Tem przypominek jako zastaw mię wdzięczności.

Twój przywiązany Syn

Włocławek 1874

Wiedeń 18^{ty} Sierpnia 1874



Przymoszczanica, 6. Dziennik ⁸ St.

Najdroższy mój Pjace!

jutro odchodzi poczta z Baruta, a ja
 korzystając z tego, pośpieszam, ustatkować
 listownie, razuki drugiego Gjatix mojej strony
 także, dotychczas pręż Kartek, do wspólnego, na-
 szego dziełnika podróżny. Wrażenia swoje z na-
 szej przejażdżki przesyłam Spodole etc, spisały Ma-
 ma i Głasia; a nie ~~uważam~~ nie pozostawiam
 wtedy, jak przesyłał Kochanekiem Gien ustatkowanie
 sendelne razek; — a i temu, jak to już Gien
 wiadomo przesyłała moja stabska w Ri-
 piarce. — Teraz zaś — przesyła mi wory granic,
 choć od czasu do czasu, przesyła mi wiedny obraz
 doznawanych wrażeń tej podróży.

Ostatniq wiadomości o nas, smiał Głowiec
 od Maryi — z Kamienia Podolskiego. Tu
 nie ^{zgodnie} uważa, kawiąkuje. Najprawd. więc z Ka-
 mienia. Wierzę, że mi się podobato po-
 tożenie tego miasta — powiadam protorenie.
 Na równinie Podola, wymusza się kęprawygo-
 rzysta. Na niej, z Daleba, biele się dany, czer-
 nienie mury i basztami, zieleni kopytami i
 z łowcy wielkimi liczącymi kościołami — stary
 majestatyczny — Kamieniec! Wokoło, opasują-
 go samaragdowe wzgórka, ostaniają niedawno po-
 wrniesione skanie. Przez środek miasta, pro-
 pędzone ruiny rozwalonych i uchem okrytych
 baszt, murów, wieży i stozelnic, między ska-
 łami brzegami, wije się kęta wotoga, śnieżna i
 się smutny szereg. — Do miasta. —

[illegible]

Poety Kaspinskigo
 Dyle na dyoty
 bo jay i cras
 dolnoga. W
 porarty pntoty
 rnao panta
 z Bana odchoby
 Tyn rarem
 bedra pini Holm.
 Teoy kusie
 i caly napier
 deniny pachi
 i nobli naj
 doozrego Bp
 i woty z uwa
 naw aniem
 Jego porpota
 mnyu syng
 Mierytand

[illegible][illegible]

3 Studachin,
zys, ta kci
zawaga.
wielkie
ojczaki do
przyjemnym
grym, ta kci
krowie in zastan
do. Mstady otow
i o taw, stry
janke jego matki
Radoc. by do
wiel. young
too to tute
siotay p. Wtaly
o tawa i jej
mura i petygo
starego młyna
i pawa Mchaj
o kiego i bratka
napisanych
do o w.
kimi Mstady
wzajem by ty
do mado o tawa
stry i pawa.
o mado w.
wzajem in o tawa
i kielichow i o tawa.

Ale trudno się obiciem wiedzieć, pro tymi różnobarw-
 nymi obrazami, — droga bowiem, jak wspomniany miatem,
 prowadzi w głąb lasu o białym wieniec. Kamieniem
 mostkami — to na dół i w górę, to pod górę. —
 Gdyby nareszcie się uwarło tak prosto w górę, konie
 w łach skorzystały, lub na dźwięk i inną prowar-
 i konie uwarły się całe — kusa także, ile by
 było — bo mógło się mieć gdzie, a może i dłużej
 ki od powozu nie można otworzyć. "Wiedzy trochę
 to do Boga", — więc usta mimowolnie modliły
 się, — bo ~~xx~~ tu strach miedzi! —
 Wiedzieliśmy wreszcie przez, mnogie bramy, przez
 liczną prostą kurtę i białe uliczki i ulice —
 po tętniącym głośnie bruku, którego by się nie
 wzięli. W Krakowie tylko, ale i Wieliczki
 bruk nie powstydził — w ścianach miasta w
 Rynek. W Krakowie, a raczej na progu Ryneku,
 jesiennie pogodnie, pięknie — nawet gorąco.
 O jakimś portkossym okiem widać, malowniczo
 grupy kamionów i winogron w otworach
 na rynku. To nawet jabłka i grusze, ale w
 niewielkiej liczbie. Tętniło tego roku słońce w
 całej Polsce niewątpliwie. Tak tu przy najmniej
 Krowy; a jakie dnie! Długość dnia rozwarła
 do siebie — a dla zachęcenia, nadkrośła Krowy.
 O jakie pięknie — wiośny! — jak — jak jutro!
 W hotelu zrył się pastorek, rozwarł się o słońce,
 Krowy w inną stronę. Do Hotelu Brockiego
 do Wawrowskiego — do — — — — —
 rajchates. Hotel najprościej w Kamieniu,
 to coś takto trochę lepszy od naszej Krowy
 od domu rojeckiego w miasteczku jakimś
 ha w Galicji. — ~~...~~ tego jest to, a

[illegible]

Trydorówka, 13 Grudnia 1856. 14

Najdroższy Ojcie!

Tydzien już minął już porzuciłem Kwa-
ków, a dziś dopiero zdążyłem się uiszczyć z Janego
przyrzeczenia dania o sobie wieści już z Try-
dorówki. Przyjechał do Debicy dowiedzieć
ten się, że się nie można zapisać od razu
do Stryja prostej, - tylko do Przemyśla, a
z tamta, i znowu dalej. Przyjechał do
Przemyśla wieczorem - nie zastatłem
tam Eilwagena do Stryja, bo ten ty-
ko kilka razy na tydzień odchodzi do
Stryja, a nie codziennie jak sądziłem,
a właśnie rano był odjazd. Niehese-
trami i ratem ~~razem~~ czekając, - ani też brać
Extraprojekt, co by bardzo doko wyświ-
sło bo do 40 flmp.; najtem spróbowa-
łem tak rwaną okazyję, a że pogo-
stały, a dzięki troskliwości Ojca po-
nego byłem ciepło na drogę ubrany, - po-
jechałem odległym wózkami do Stryja, -
co mi wyrosło o potęgę prawić taniej.

Jeżeli nie otrzymał pan listu z Trydorówki - to nie kładź się na głowę. Tęskni i żałuje, że nie może być z panem częściej.

Ze Stuyja do Frydriowski, najatem nowego
prze koni i bogactwa (!) i stawa tem wyro-
dzie troche znowy, ale zdrowie caty i
niemierznioty dzieki ciepemu futerku Tetka
w Frydriowie. Tak jak przy wyjeździe z
Thakawa - towarzystwo mi Sybenyja
tak - w ciągu drogi przesiadło i w Fry-
driowie zastaniem Włochy - czyli mówią
inaczej czas kompletnie wiosenny. —

Aleksandra zastaniem w domu - i
wzrostkiem jego zdrowych, proź Muni-
ktora ad parę dni leży w łóżku staba, na-
jakoś jak się zdaje febrę gastryczną -
zastaniem tu nawet lekko. Obecnie ma-
się nieco lepiej - a wczoraj dyszał nie prze-
drugi pokój wznowiającego co z wywołaniem
powiadziada do Mali (byłoby bony) „już gada!”
(Driedużyli...) co znakiem łaski a więc zdrowia
u niej - bo zwyczajem bandro mato mówić.
— Zylatem się Aleksandra o Ostasiewskiego,

Michałka i i statku gwał-
o stancji

St a (Faria) bardzo podobnie do Aleksandra, wczoraj

czy się z nim widział, i o wiadomym inte-
resie porozumiał — powiedział że nie jechał
bo się z nim nie widział — ale myśli-
to wkrótce wezwie — pojechałszy do niego
tylko Murek wyprzedzi go. — Tyle
o tem, — jutro rano wyjadę do Łyż-
munt do Medowy. Najadnes tamie-
M. D.

Neotoma.

Wkrótce po moim przybyciu do Medowy
i instalowaniu się na tej nowej kwatere
napiszę do Kochanego Bca. - a potem
co wygodnia będę rzucał raporty i maile
Drostejów agronomistów wiodomości.
Wszystko by mnie było, gdyby Helena lub
Wandaś zadaly sobie trud po nadjęciu
mniejszego listu, mojego, - napisania choć
słów kilka do mnie do Medowy według
zastawionego tu adresu - bym miał wiadomości
o nich - a szczególnie o stanie zdrowia

Moore's skin exists - distinct in its own right. It is made from the
various seeds - as they grow in the soil.

Moore's skin exists - distinct in its own right. It is made from the
various seeds - as they grow in the soil.

Moore's skin exists - distinct in its own right. It is made from the
various seeds - as they grow in the soil.

Najdroższy Ojcie!

Miałem zamiar, przed Nowym Rokiem
jeszcze, opuścić Lwów jadąc do Medowy. Na-
wyjeżdżając - chciałem dać jeszcze Ojcu o sobie wiadomość
domać i ponownie moje życzenia z powrotem.
Roku. Na przód jednak zamiar mój się nie
zrealizował i wyjechać do Medowy o dni parę od-
wlokł. Spodniawałoby się tu być Kuzinierka
z. me Lwowie Roko Święt, - a że mi nie wyjechać
a w końcu wybiera się do Wiednia (pierwszego
dni miesiąca), i ja muszę być z nim nie widząc
pojechać tam do niego na wieś ostatniego dnia roku
zabawitelską tam przez Nowy Rok (a mój Jmiej-
siny) - a dziś powróciłem. Chodziło mi o dwie
rzeczy. Najbardziej miałem go prosić aby mnie
przed swoim wyjazdem do Wiednia i Niemiec
nikomu nie prezentował (jest on z nim w ścisłej styczności)
- po prostu, chciałem go odwiedzić w jego druzgociej pni.

P.S. Proszę Ojca z sercem i domościami do listów mych
z do Wiednia i Głuch, które już dawno nie pisałem.

Nie lubię

(Buckingham)

(M. 8.)

Adres mój na co dzień

stela, gdzie straszy osamotnioną rękę; bo
jak wiadomo Rona i Rici są domem; a on
sami tylko z swojami smutkami myślaniami.
Miałem nadzieję że go mam do Liverpoolu z sobą
na parę dni wypłynę. Projekt ten zrobił
tęż i Władziniem na prośbę, i on dał
mi do Nieświeża swoje kase i brzocho.
Ale tego to niemiędzy i moim listem przed
wznowieniem ^{ciężkim} dnia rządy, ani do Giza ani do
Waudri. Chociaż je przysięga wreszcie. Tu
siedzę aż, spójniom, z przebojami i z
zawrótami ~~szere~~ szere, gorąca i serdecznie.
bo potrzebuję znowu wówo rybelowego sera.
— Karimierza. D. roślinom doświadczonego
ale bardzo biedny; aż swoim misernościom
niecierpiam, ale bardzo przysięga; stracił na
humore i swa bardzo cierpi, choć uduje. twoje
dęgi i kula. Bardzo się cieszy z moim

Wiem co wiesz o Władziniem, gdzie o lewostrobie listy. Nowo rano. - Effraim
i go dawać mi się wam doświadczonego

[illegible]

[illegible]

Najdroższy mój Cyse!

Łopieszam ze zdaniem sprawy z. mojego pro-
bytu w Niestuchowie. Kazimierz jest rzeczywiście
bardzo dobrym gospodarzem i nader praktycznym
rolnikiem - Kontent więc jestem z mojego ta-
bytu; i cieszy mi się i Cyse (jak mi Halia donosi
której list odebrałem 28 b.m.) Kontent ze zmiany mojego
projektu na pobyt u Kazimierza. Przypatruję się
tędy pięknie maszynie wiejskiego gospodarstwa.
Choć teraz zimowa pora, u wzorowego gospodarza
zawsze wiele skorzysta można - choćby już na
samych uwagach i obserwacjach gospodarskich,
i pogawędkach agronomicznych. Al. Kazimierza
wielki tu ład gospodarski. Ma trochę ładnych ko-
ników własnego chowu - dobre koniki robocze i
wozki, nieraz konie i ładny zawód owiec me-
nosów - sztuk 600 - przynosiących mu brutto 600.
Własne przypadki zas kocienia się owiecz. Ta gata
gospodarstwa szczególnie wina dla mnie - gdyż w kocio-
nie stan owiec - wynosi podobno 2000. Uwieratam
też sobie nieco o temnotach gospodarskich - bo uwaga
nia u niego są praktyczne i podobają mi się. - Do-
bre mi to, i nie bardzo ciężko miie Karnałat do-
hrowa - gdziebym może i nie pojechał - gdyżby
nie uanana potrzeba - i to że już z obitem staniem
ka x najomili i zapowiedziałem mój przyjazd. -
- Wreszcie tedy w stan przechodowy - przyszedł o me-
powołania. Choć tuż użę się nowych dla mnie przy-
sług obowiązków - choć mi wszystko jak to Tatka
wie jest zabawnie... W wielu rzeczach staram się o to
ażeli rzeczy obie mi, stały się dla mnie interesującymi.
Próg mój naturalny, jak to Cyse wie - był zawsze
bankiej do książek i pióra - nie do roli, exultem bowiem
w sobie bowiem powołanie na męz. słowa. Chłopi i na-
przeiwne skrzydowały mi i kwiłły ten kierunek. -
a dziś przy użdolnieniu moim, przy brakach moich

a gdy Bóg pozwoli, wydrzei - byle nie cinnym sposobem
jeszcze kawalek jej z rąk obcych lub mniej godnych
oto nasze powołanie - zadanie życia polskiego -
szlachetna, na drisnąć.

... Jeden tylko, jeden, Cud.

Polską szlachtę - polski lud!
powiada nasz wieszcz, Kęsimunt Krasinski w swych
"Psalmach przyszłości".

A kłoby jeszcze potrafił raucnym czasami słowem
sprowadzić jakiegoś kłopotliwego brata, - albo kłoby
by się udało i wychować przeciw jedną generację
gminy jednej kłopotliwej - naszych braci rolników
przewodzących nam przez Opactwo w Opactwie, - (Ja
których jeszcze tak mało przez wielki cały wygnanie)

- o czy ten nie może być, narodził się, szlachetny
I choćby Bóg nie dozwolił mu wykorzystać siły
całego męstwa i zaspokoili pragnienia serca,
jego własne - to życie przebiega jakos przemianami
bo życie ludzkie kłopotliwie, ukłócone, jest, roznosi
ciż też i namiotów - to życie przechodzące do lepsze
tego życia - ta wędrówka ziemską - do wiecznej
Pracy! - Skłonił szlachetny ten, kłoby Bóg
dozwolił i da ziemskiej Pracy a przez nią, Ja
całej ludzkości - choćby o dzień jeden - przybliży
życie. Chwile, Cuda - Jutro - Próbować Boga
na ziemi - o kłoby codziennie madlim się, Ojcu
w Niebie.

— Ależ miatem prais o wielu rzeczach innych
a zapamiętać się...! Prawdziwy poeta duchem
i w najprostszych i najgłębszych rzeczach, potrafi znaleźć
Początek - bo podrywa prawdziwa nie rozumie się
na wymowianiu - ale na upatrywaniu i dostrzeganiu
nim wozdnie Półkna w świecie materialnym
i duchowym Półkna, i podnoszenia go i uszlachet-
niania - przez rozumie. - Wiesz tedy, jak widzieć i
słowo - natychmiast umie, - ale bo też, gdzieś tam
dopatrzyć, jak nie na wsi, cuda natury w piśmie i w
Półkna -

- gdy myślicielowi otwierali - Razda' drobnotka, podaje prole skronie do bujania dla myśli: zastanawiając się ^{nad} piękną harmoniją w woskowicie - przy ciągłych przejściach - ciągłym zrycie - wale, usłachetnianiu się - i dążenia do doskonałości a się wygołkują. U Maksimierka D. postuch wielki - we dworze - i za dworem; ulrymat proważy i palnarchadnoś - mimo zmiany stosunków w toczariskich, surowy ale i sprawiedliwy; Kaniostra woselka Koudiek, sprzeniewierzenie i schodę w swojej wtacności (i jak się wyraża: Porządek u mnie to bję ogoomnie w skone - ale spiramiedlawie - i jesi daję) - ale jest kawaxem ludzki i chrześcijański. Z terakinszym Bezir Kem "na dobrej stopie - bez ubliżenia, swoję godności. - Chtopów po najwiskorzej części sam kuruje, - odwierając ich w chatach osobiste. Przed tygodniem - widziałem jak mu jakiś chtop ze wsi jego przyniósł kure w prezencie, którego on od śmierci wybrał, - miał bowiem małe zapalenie płuca. Dla zrobienia mu satysfakcji "odwierzenia się" - przyjął. - Wxoraj znów odwieraliśmy obaj - najuboższego tutajszego zagrodnika - który zastabł namoną febrę kalarewą. Maksimierz zaordynował mu sam i dał potem lekawstwo domowe, - a konie chorego, dowiedziawszy się że nie ma krowy, Maxat przyjsi do dworu po mleko. - On jest vorazna falandropaja! - lepsza do tej jakiej się uchwycił nasz Wilhelm - którego by się tu zdato przystać na protobezną mu praktykę. - W Niesuchowie w ogólności, chtopi mają się dobrze; niektórzy z nich są ci i nawet wiele kambini. Wxorajbytem z Maksimierzem u jednego chtopa, który z dawna majątny, porządny i bardzo pracowity - dziś teraz przy swojej kamakacji do pewnego kbytku - cywilizuje się - jak zwykłe p. o. wiadamy. Tak postawił sobie niedawno nową, bardzo porządną chatę z ostepach z grubych powortów, z koni nem i ładnym gancerkiem - i zabudował się porządnie. Maksimierz promogł mu postawić sobie mata, kuchonkę angielską, która jeszcze ogorzewa i pierzyk. Kontent z niej bardzo.

— Nie dawno przychodził radzić się Maksimierza: „Jakieby sobie membli sporządzić?” Oczyszczenie ze go Maksimierz wytajał; ale cenzurę przesłał tylko Drewniane proste i kłosa. Widać że w tym czasie to fabryka u niego; bo meble te, nie sprowadza sobie z zagranicy, ale mu je robi stolarz czy cieśla miejscowy. Domek (chłopsa) wygląda prościej jak wiele dworaków ubogich szlacheckich. W ogólności widuje tu bardzo porządne zabudowania wiejskie. —

Trzeba wiedzieć że druga połowa domu mieszkalnego, sypialnia, na 2 piętra, sypialnia z wozownią — owczarnia i krowiarnia, jako i stajnia dla roboczych koni i reszta budynków gospodarskich, — są wszystkie prawie, budowane przez Maksimierza. Jest sam nie tylko dyrektorem budowniczym, robiąc plany, abry i kosztorysy sam, i kierując budową. Wszystkiego z tego sam się nauczył z praktyki z wieloma trudnemi próbami; umie czytać wypisać (stępkować sam sobie wykreślić, przeszkodzić sam próbą); umie nadto różne sytuacyjne masy widzące marmur, jak to jego kominki i płaty słoneczne świadczą. — Ma 4. dworaki na swoim terenie dla swoich domowników — podobnie jak w Korniowie; i tu przechodził różne próby, czego tam i trwał zarazem sławiać — nim porządek wchodził do praktycznych. Właśnie teraz sławia się tą ki nową dworak dla owczarni. — Maksimierza prosił tego jako człowieka połączonym bądram i wysokim ceną; ale na to trzeba poznać go bliżej — żeby poznać się na nim i ocenić go należycie. Przyjrzawszy mu niewiele — bo jest w obyciu trochę szorstki i wargydk. — Na początku lutego wyjechał on do Wiednia — przedtem jeszcze chciałby odwiedzić Aleksandra. Tyle o tem.

Dnia 18. Stycznia wrócił Maksimierz z D. ze Lwowa z matją wyjeżdżającą; a wkrótce przenieść nadjechał tu Maksimierz, Wodnicki. 19^{go} przyjechał tu Wodnicki z D. ze Lwowa i zabwał nas wszystkich z sobą na polowanie do poturczy i okolicy. —

Wyjechaliny z Nisztukowa 20. Stywnia - a prowdził
dopiero przedwczoraj - to jest 28. Stywnia.
Polowaliśmy tam dni 6. Łabio 6 sików, 2 korby,
2 lisy, 10 kaczek, - a w koniu i 1. jaregła.
Uszło 2 siki postrzelone i dwa kory młodo farbyje.
Ja sam łabio 1. lisa, kłopotem to 2 sików i stare
łabio do jednego kaczki; a widziatem wszystkie o.
10 sików, 6 sów, 2 lisy i 3 kaczki. - O to sekulak
tyj naszej wyprawy. - Włodzimierz D. pokazywał
mi w polowach swoje różne osobliwości łabio,
łabio - polowacza tak dom jak i polowanie
aczkolwiek i opuszczenia polowań mi się.
Włodzimierz jak wiadomo pokazuje większą swą
językową do Piemiak, - gdzie jest grata
największą i miłośkami najobszerniejsze i naj
wygodniejszą. Foreba wiedzieli że Włodzimierz
kochał nawet dobry interes w nabyciu Piemiak
choć ten niekiedy pokazył, - ja wiem o tem
dokładnie od Karimiera, który przeprowadził ma
ten interes. - Włodzimierz ma zamiar wyjecha
nia około 17. lutego w łabiońskie czy do Rosji
na parę tygodni. Pani Włodzimierowa powoła
w łabio bto zastawionym. - Karimierz, Włodzimierz
i Włodzimierz wyjeżdżali mającote po swoim
powrocie do Nisztukowa. Takie na dzisiaj.

Koniec list mój, i catury wczoraj i wczoraj
Drogiemu Tatę jak najszybciej

najprężywszy się

Mieczysław Dąb

Mamie razaki catury - siatry serdecznie ścisnąć
Rabata i Marcelle najprężywszy podziwiam.
Na parę dni wyjeżdżam do łabio.

70
5
To jest moja skrzynka z listami
Tym sporobion dokument ten i par dni
wraca do rąk Mamy. Natęży tyłko
jeden opłatek go Szeptem 15 x i
podpisami Hłali i Mamy jak to
otowiem, narwanytem. Tędyż przęta,
czyi kreba do tego dokumentu Meloty
Hłali przy podawaniu do sadu.
— Niech mi jednak dowiemy — (jak
Ostaszewski powiada) pan Hłoborski
ze tego wyrytku nie widział, — i
możt narobił tyłko konfaryj i opłatek
takę prośbę jak ja nieda gować.
Ja wracam ze Świat z Józefem gdzie
byli i Rafalowie; a reszta niht dla tej drogi.
Rafalowie mieli wyjechać wieczor z powrotem
do Kipiaurki. Wandia zdrowa i dobre wyglada.
Ja pakę dni tu jeszcze rataryniom się nie
chowie a potem wracam do Korniowa — biał
i wiosna a znię zasiewy. Koniey seiskuje
Hłalię najszerszego a Mamy wacchi entaje
Czy Hłali mogło to być mi adobrym? Międzytem

Handwritten notes on the left margin, including the word "München" and other illegible cursive text.

Kornioń, 12. Stycznia, 1859.

Droga Mamo Dobrodziejko!

Ostatnie co odebrałam list Mamę z 3/1.
r. b. powożemski z Oleszy, doład jęziki
ten w charakterze moim urzędowym.
Serdeczne Mamie dzięki składam za
list - tak obszerny, w moim interesie pisa-
ny i za wszystko powzięte - mianowicie
w nim kawałek. Miano miż zawoławit
ten nowy kłopot co do sekwestracji w
Skrypcy. Widać mi się, że Mama po-
radywsky się odwołata, będzie mogła
odwołać sekwestrację ze Skrypcy
jako swojej własności (co można odpo-
wiednim władzom kontraktom udowodnić)
wprost do osoby Władimierz Rafata
lub do majątku Rafata; - chci' może
mniej zawiśnięcia i kłopotu dla nich się
kroki kapitałowy te dwa tysiące w Skry-
pcy na miejscu, a potem potrąciwszy pła-
ce roczny procent ze Skrypcy.

Upoważnam Mamę, o zawiśnięciu listu jedynemu wójt, z wyprawnieniem pieniężny
do Smolki. — Za ten o ile możności, nie wstrzymać się z daniem, a przysługując nie
opuszczać Sam Jan Stępa, jeżeli dla mojej potrzeby na jakieg'kolwiek interesie nie
wciążać.

Wielki wiec tedy, Mamo dom rozstrzygnij - a moze ty to potrośnie, żeby
nie utrudniać sporządzenia. Wymagania dać! Wzrost to był jedynym
debet. Wzrostu!

x) W takim razie Mama mi wręczy Kwit
na zapłatę 2000 schweitzers,
co w tedy miało odpowiedniej gotówki -
co ja znova przeszedł Wandzi.

~~moze~~ jak Mama sama w liście píše,
w tem znova Mama ma kupować słusze
Pociski Rafalek nie tegi do interesów,
langsam się rusza, - a nie uważa na
to że swoją niedbalostą, dragimi przykroci
i kłopotu napędza. Będę ja tam
pisał do wci od siebie jeszcze o tem!
Co do kwestji o dom, przyjmij Mamę
propozycję z wdzięcznością - jako propo-
zycję uczynioną od Matki, - i idź Boże
bieda się jak kiedy w przyszłości przy-
karij podobnie! - Wolaloby mi się
żeby dom mógł być sprzedany i ja
odebrać 20 tysięcy na zapłatę Stugu
Potoczyskiego - ale że teraz i na
Potoczyska dają z Towarzystwa
Kredytowego więcej - to może jakos
wystarczy, i tytuł na jedno wyjście,

24 wogotym nam co do roznego zeczy
to wyprawia nam karta majestatu
ale nie taki znowa straszny jak go mowia
jak sa stawianiem od dworow - a wiec
niech nam bierz o nam stojacy
Grost na Mury - ze po 12 6 m: roznego z rzeczy
Karta D. Listu Stala: Mury barzokas de la roznego

a na opłacenie procentów wystarczy mi
mając teraz ten tydzień od domu od
Mamy. Z Karolem się nie bawem utarg
i skonię nam nadziej, sobie.

Mój dawniejszy rachunek, na wyjęciu
z interesu potoczyskiego był następujący:

Stary Potoczyski (ogółem) £ 3,212 fl 36 x m

na to jest - w depozycie

(po straceniu okławy 34, 910 £ 30 x m £ 100 index
w depozycie: 6,000 fl. list. zastaw:
razem ~~razem~~ 40,000 fl. procento papierami
czyli najmniej 32,000 fl. procento banknotami
na Potoczyski & Tow. Ks: 30,000 fl. 24,000 fl. banknot. m
za dom: 20,000 fl. rachując tytko po 80 za 100
Razem: £ 6,000 fl. procento m. banknot

Teraz zas podlay nowych porporadain
 w Tow. Kredytowym do Jano by purescto
 16,000 na sam Kowciow (z powodu ze
 juz cześć dawniejszj pożyczki spłaconą
 zostało — a więc stursankowo tyleż, wiaj
 Jano by i na Potoczyska, — coby
 razem pokryto tymczasem te 20,000 fl. za
 dom mój dom sprzedany będzie; — który
 bym same miał znowa d'conto stępa
 Krasnopolskiego owarh 24 fl. mł. za
 kadyaki. Bo chęć się z nim tak utwierdzi
 żeby nie 4,000 fl. mł. stracił sobie przez
 6 lat umarzając, tylko ażeby tylko
 procent 5% czy 6% od 24,000 fl. stawał
 sobie z raty przez 6 lat. Do 6 lat sprze-
 da się dom a i ja poretę się moje na mafie
 (more Włodzimierowi) z których najmniejsza
 pewna suma wynosi wimato, a tak się
 odda i te 24,000 Krasnopolskiemu i jeszcze
 się roztanie coś tyż się. Właściciel się tak
 jak powiadam z Krasnopolskim wyplacę mi

Kornów, 1. Marca, 1859.

Kochana Mamo Dobrodziejko!

Dziękuję cię bardzo na wieś Smolki, we Lwowie
odebrałem. Podziękuję cię za mój pobyt we
Lwowie nadjechał Juliuszowie i stawali u Siostry
mama. Wyjechał u nich i przeszedł się u Siostry
Janek Tytusowa u której poprzednio byłam.
Tytuścia słuchała dziecka. Miałam Siostrę Tytusowa
znowu zjechał: skłoniła ją na wypieranie
niechciała Lwowa kilka tygodni fl. mł., widy-
wałam 3 tygodnie listami zastawiając. Siostra Tytu-
sowa bardzo polecała teraz o Miedzi i
Halci wspominała. Znalazła u się cała, nie-
adziwili (na awanturę) do nieporozumienia) od-
kiedy porzuciła i z wielką miłością prorycy-
nowa z bytności jego w Jabłonowie i t. p.
Wyjechał u Ciości parafianowskiej 2 razy, - bo
je bardzo tak bardzo usposobioną znowu.
Wiedna Ciości swoim wyrażaniem turbuje się
teraz znowu z Halcią nie znajduje wprost
tak poprzedni w Medyce jakby Ciości chciała,
sukała dla Medyki kluczyki - turbuje się

Wieda — jeli pte jarew Racimowa, nult mana utis Ma ademicz perlema

o Kucharka i. t. p. Stawiam się ja, ponieważ
nie sobie jakas' Halia potrafi powadzić
na nowym gospodarstwie, bo ja Mama
porozumiała z nią się na gospodarstwie.
Kobieta jako rzekę dzisiaj potrzebuję
dla Kucharki Kobiety. Ciężko są Ciesia listami.
Hali, chwaliła się się dobrze wyprawa, że z nią
i ma dobre w głowie i że porusza i. t. p.
pokazywała mi te listy i chwalała wyprawa.
Towarzysza że teraz Halia częściej pisze do
miej jak Syn. Sadzę że Halia nie powinna
opracować tej sposobności i korzystając z uspo-
sobienia stała się coraz bardziej w kłopot się w
swoje porządku swojej drugiej matki i porządku.
Widać jej się częściej listami, które teraz
zawsze są dla Ciesi ^{mielke} porach, w jej osam-
otnienia. — Bytem we lwowie u Maryjki
zdrowi. Strojanka Tytusowa dowiedziała dla Juliusza
quasi-familię obiad na który i ja bytem
proszony — ale być nie mogłem.

W Trybunale jest już ~~gromadzi~~ gromadziła — pani Gliczka z Kwakowa. Wzięła w bar jadłaś bardzo polewna woda, ale murek nie wzięła, ani proszki nie wzięła: nie ma i tak wianu.

W Trybunale jest już gwarantka — p. G. Skłodowska-Makowska. (Wzięła się za jakiś
tydzień po śmierci ojca, ale myślała, że nie ma już nic do powiedzenia, więc nie
zgodziła się; podobno ma wstąpić — a wogóle się bardzo boi).

W Trybunale Aleksandra była jakaś
cierpka, gdy do lwowa pociąg
jechał nawet jeden dzień w łóżku. On
jakiś nie swój — skłopotany. Miałam tam
jechać u Kostog, w pierwszej połowie
Marek ma paroni. Spodniowany był W.
Dziś w Trybunale ostatnich dni Lutego
na Aleksandra i Karimora. — Władisław Rapp
wziął do pieśni pierwszych dni Lutego a
sam pojechał z Władimirem do Radwa,
nie i potawczy na polowania. Od
Władisława ostatni list po powrocie u lwowa
do domu pisany jeszcze z pieśni. Lwowa.
Od Romek od Nowego Roku nie miał
wiadomości. Władisław Raz. widziawszy we
lwowie niby to w drodze do Krakowa ale
musi się wrócić do powrocie na pracę.
Dziś ma może być jego matrymonialne
zamiary przynęty do skutku — i niby się
wzajemnie sobie podobali, bo obaj wari sił!
Jednak nie można jeszcze uważać te rzeczy
za skłócone. —

Przedam teraz codziennie o wczesności i wczesności, tym się mógł i wczesności, i wczesności i wczesności i wczesności. Przygotowane argumenty, przy argumentach. — Tak więc za

całkowicie
człowiek tych
człowiek wypo,
głównie się słami
porozumieć.

Wiem, Mamie
i Krasnopolaki
wiersz wiersze
w Krasnopolaki

Krasnopolaki
(ad Pętków) La
100 Krasnopolaki
tytuł pml

Wiersz — całość wiersza
Mamie, Długo
porozumieć typy
Wiersz

Każdy, wiersz wiersza
Wiersz ma się złożyć
Wiersz ma się złożyć
Wiersz ma się złożyć

Wiem to, że roztępił między nami: ale sam
w traktacie stylizacji powtarzamy dowcip
~~Edwarda D.~~ Edwarda D., jako by się miał
wyrzucić: że mi lubi wiersze, nowych
wynalazków: ... „Telegrafów”, „Foto-grafów”
i „Goto-grafów”...

Dowody, Mamie, że podatek o egzekucji
są moich spadłych z potocznych na resztę
dobre mafijnych. Cyfra ich wynosi
procento 43 tysięcy pml! We wszystkich
tych instancjach porównano mi pierwszeństwo
tytułu, sam przez inne wiarygodności i suk-
cesorami. — Trudności robione w tych wypadkach
tytułu i tytułów maszyn; gdy jednak
i oni za wszelkich porozumień się, i
a ^{jednocześnie} podali o wzięciu mafii — ja moje
prezysyję będą mógł odebrać do roku!
jak twierdzi, adwokat, — choć po mnie tytułów
maszyn mogą się jeszcze spierać z innymi wiarygodnymi
czas jakiś. — Co do terminu pierwszej wypłaty reszty
jeżeli ceny Krasnopolaki, mam jeszcze w tych 2 misjach
właśnie są w interes ten prędko bez zabraknięcia.

411 Kochana Mamo!

Wczoraj poprosiłem odebranie raty skierowanej
od p. Krasnopolskiego i zaraz dzisiaj
odesyłać Manning przez Moniuszkę na proste
5250 Zł. Wł.) przez Moniuszkę na proste
równocześnie z niniejszym listem — pod adresem
Marceloego Jaworskiego w Krakowie —
~~do~~ dla ostrożności — bo nie wiem kto jędzi
po proste z Rakitowa do Mogilan; —
tak tedy pieniądze równocześnie z odebra-
niem niniejszego listu przez Mamę —
będę w Krakowie. — Co się tyczy win-
kulowaniai Oktawy Korciowskiej to jeszcze
(przy austriackiej manipulacji) nie dożyta
ale mam nadzieję że to niebawem nastąpi; przed-
samą Wielkanocą chodziłem do tego inte-
retu będąc we Lwowie; procent teni dzisiaj
możę już być do podniesienia w Stanisławowie
dołhed jęde; a gdy proszę o tomi na 10 Maja

Na ostatniego uboższemu na granicy prochu
Potoczyskiego a Chłopami z Kłobuckim rozbite
2 gody o kupu je 1,000 fl Wa i adto
zwiększeniem opowiadania dawnoż gwarant okoto
30 morgów wares, wynonierzt — wiec w
Agos. Miesiacu jeżne podam i o prote
czyst dewinkulacyji i potoczyskiej okłany
indeminicacyjnij — Kłob to rygod uwadni
tem. — Okoto 20 Maja wyjeżdżony na
Trydowick do Lwowa i Kwakowa; a wiec
Ja wog 24 lub 25 Maja bridiemy we
Lwowie gdu nę z Mamy zjickai wony nadyj.
Wzystho troje wbowi jestesiny i warki
Mamy catujemy a Rosianin Babuni Radzi
szowski przecięte; praaaaaa
przerzta —
Zawhe przywiderony Sm
Miszystawo

18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539

1891

u
e
i
g.

✓
✓
✓



100
11
Kochana Mamó Dobrodziejo!

Zbliżają się ~~dnia~~ Święta Wielkanocne, a z niemi
Dzień, gdzie obdzielając się jajem święconym
wypuściliśmy sobie wszystkie zyczenia głośno
które przez rok cały wzajemnie da sobie no,
siłiliśmy w sercach naszych. Dzień ten obcho-
diliśmy zwykle wszyscy razem w Kralowie
przed laty, a kto nie mógł być obecnym
w domu rodzicielskim osobicie, tego myśli
i zyczenia ku niemu się zwracały na tym
dniu bardziej niż kiedykolwiek — ten prze-
syłał je przynajmniej listownie. Co roku
prawie odbywano się jedno ognisko z tego lasu,
cerkwa rodzinnego które przystała ~~dom~~ dom
rodzicielski i w świat się rozpięchało.
O ileż zmian w kilku latach! —

Z przeszłego roku jęzere było nas podras
Święta Wielkanocnych kilkoro razem — w

Jydowice... — W tym roku myśli i życzenia
moje w różne strony rozrywają się po świecie!
I biegną one listownie do Krakowa aby tam
Kamę wraz z Halią uscisnąć, i życzyć ^{Wam} Haliu,
wesołego. O tyle, o ile być to dla
Was tylko może. Życzę Wam tyle dobrego
na przyszłość jak zawsze, a uscisnąć Was
równie serdecznie jak zawsze — i więcej jeszcze,
jeżeli to być może — jak zawsze — bo i za
drugich...! — I daję jeszcze do tych życzeń
prośbę do Boga, do Jego Wszechstworzenia, o
poświęcenie dusznej tylko, ile On tylko sam
daję może, o wytworzenie i utrzymanie w dobrém
bez szemrania, i o potrzebę siły do przetrwania
korynckich życia w wędrówce ziemskiej — od któ-
rych żaden człowiek woli nie jest. —

Twoje list ten słowy, abyście i Wy obie,
dwa w dniu tym wspomnieli o mnie —
a widzę się bardzo mi; kiedykolwiek
osamotnione, przeżyli się, myślę, że i ja
pośrodku Was sercem; duszę znajdując się,
będę — przy dzieleniu się święconym —
życze Wam ^{wesołego} ~~złoty~~ ślubu!
jako zawsze Was Kochający
Mieczysław B

Najtęskniejsza Wujenka Dobrodziejko!

Nach i mnie wolno będzie do zyczeń Mienia dotrzeć moje,
dotrzeć je w nogę Najtęskniejszej Wujenki Dobrodziejki wraz
z tymi którymi zyczenia są najczystsze, najgorętsze!... Wdycham
i kolwiek: syn Matkę kochający zyczyć może — to ja zyczyć Wujenki
Dobrodziejce — tam jej zyczyć zawsze, a nigdy zyczyć nieprzebieg.
Jakiś mam zyczenia zaciągnąć do Łucyki? O rany najtęskniejsza
Wujenka wspomnieli jej tylko o zyczeniach moich — zrozumie je i
wtedy! To zyczenia wzmocniły całą moją Wujenki Dobrodziejki a jej
i Łucyki ręką po tysiąc razy! Najtęskniejszej Wujenki Dobrodziejki
najprzyjaźniejszej siostrzence Mieczysława B

P. S. Pisatem był do Hali obsewny list do Iwana,
 ale jak się zdaje nie został już już tam, — a nawet jeszcze
 nie wiem, czy całkiem już dojeżdżał. Dodam więc jeszcze
 w krótkości kilka słów o sobie. Pożo Narodzenie prze-
 prowadził w Pieniach gdzie byli i Rafatowie.
 Wracając na Lwów do domu po Nowym Roku
 zabrałem z sobą do Korniawa Mierę J. Pawit
 — ona u mnie przez tygodni; był u Aleksandra J.
 Władysława S. i w moim sąsiedztwie. Też
 przed Świętym Byliśmy razem w Kipiance w
 Pieniach i w Olejowie u Karimiera Wodjickiego.
 Jak był wreszcie Święt Wielkanocnych od Wład-
 cy a Pieniach, — był z nim jeszcze razem w
 Korniowie u Karimiera S. — Potem on kilka
 dni bawił do Lwowa; potem jedzie do Wiedni; a jak
 się zdaje w drugiej połowie kwietnia wrócił do Wa-
 rowa. — Za raz wrócił do domu, i pozostał tam przez
 miesiąc. Mniej więcej tak, jak się widzi, przeszedł imiennik.
 Wędrowni objeżdżali mi się w drugiej połowie maja na kilka tygodni
 a więc na Zielone Święta. Interes o wymiarach prezentacji Rafała do
 tygodnia bawił ukochany przez Smolę — co sam Gorynczowski wie w Lwowie.

Wojasniejszy Cesarzu

Wreck Rosji eat eat eat

Proch Polski i Wielki Król! Litewski Janie a Janie! Milosciny!

Gdyby wolność i niepodległość, te najdroższe narodów skarby mogły być zaktuione i trwale dochowane chojnem szafunkiem krwi i dostatków, gdyby poświęcenie, miłość Kraju, nareszcie wiara i nadzieja w miłosierdzie Boga dostateczną były rekompensacją samodzielności ludów: słatoby Polska pierzchała między narodami ordoobioną wieńcem tyłkołrotnych usiłowań swoich — Alie kiedy niebadanem losów zrażeniem przerw, ta Polska i Wielkie Księstwo Litewskie pod potęgno berło droje, umysłem Najjaśniejszy Panie ztorge u stop tronu swego wytkaz czynności jakże przetrwały niegdyś do skojarzenia związków i unii między temi droma narodami odrębnego szerepu, stugo nawrajam sobie straszności. Najjaśniejszy Panie! ten zwiątek przetrwał wielki, nie tomaty go wspólne nam błęskoty, i daisię jinne jestisany onkie braciń sercem i uczynkiem — ale Najjaśniejszy Panie takie ognia spajac tyłko more mądra i wytrwałośćią przewiedriona moralna zasada — łaski są prominiujące.

Polkę i Litwę. Łazyta jedna głowa, ale ziemie podległe przezornemu radom
domu Jagiellońskiego cesarzy się ustawaми narodowemi i zupełnie odrębnemi, woj-
sko, statut, skarż, hierarchia. pieczęcie i butary stały osobnionne, a indygenat był
pierwszym warunkiem wszelkiego urzędowania. Wówczas to najjaśniejszy Panie
oświecenne ludy cięły się pod błogi Regiment Dawnych Probis naszych, bo radom zpo-
miedzy Łychre nie kusił się o nagięcie twardego konarzu obcych narodowości, bo wo-
zyt łodom samodzielnosc i opiekę a niegroził nagłada. I tak Najjaśniejszy Panie
retha rece zaledwie podane już dotady pod Grunwaldem utrzymać na długie lata
pochod tego szubnego dla ludow Slawianskich zlenienia, który narzucając podstawa bytu
naszego nie orzezem ale setaką i podstępem, wśrodek erodowanego gniazda, wyparto staro-
żytnych onego atascicieli - Najjaśniejszy Panie twój rada i twój sąsiedzi odro-
dzić się będą od przykładać Jagiellonow i Krzyż Ławiego, ci to bowiem dowodcy
wprawdili władzę na drogę gwałtu i skarlić pięknem futorem, checi i istota
Cesarza Alexandra I. oni to polubiwszy prokonsularne władzę i obcyżają nie

lucni na prasość i przyrość, na dobro kraju i na sławę własnych synów
Panów, eli study rozżaręli w polskim narodzie jakk i panujących nad nim,
wzajemną niechęć i nieufność. Trój zaś sąsiedzi nie mogą li iżyć stary
do jakiej sami nie dają, a którzyby chęci i nadzieje wszystkich ludów Sta-
wianstkich ku tobie jednemu skierować, potem oni naprawdę byli
przed tym Prodicem, ale niegdys i nam się niekto stanieli, za nim
nas roszarpali, i między naszymi znajdziemy Najjaśniejszy Panie odrodzonych
synów Polski gotowych do radowania i poświęcenia temi siebie tylko samymi,
Ale na tak plugawej podstawie nie raca się opierać. Najjaśniejszy Panie,
cioc boiem cępnęły najprędzej opada. Inoty są sobie pokorne a kto
holnicki kuciarz cępnęły, ten edepat lub edepat gotów i
sreńte grono wszystkich cnot obywatelskich.

Najpożeniejny władco ludów Stawianstkich, pogardź nie chęć
zaszczeni i podtemi, - niech odbudowanie a nie zagłada będzie ulem
wspomiatyeh usiłowań twych. Zagłada jest niepodobna, tam gdzie tudy
wzajemnie upatrują cępnęły, chwale, i jakk pierwsi Chryścianie palniz
zapowiadają najszersze nagrody, Ostatni Polak żyjący w cępnęły walc
nieprześcianie." Takimto usiłowaniem twym i Najjaśniejszy Panie Towarz,
sreńt będzie potęga, stawa, i mitor narodów, a tej słownej nagrody iżerac
sobie całego serca, składam pokornie u stop Najjaśniejszego Pana
Sijarim Sejm Unii Korony Polski i wielkiego Księstwa Litwy.

Wierzę

Waszej Cesarskiej Mości

najniższy stuga

A. S. i Mosiewa województwa Dieiatynski

Pozatem wamtu Koniem i W. Ks. Pomorskim.

d. 15 Lipca 1886.

AP 196 F

XI

12 178

WITKOWSKI
ZAKŁADNICZKI
IM. OSSOIN.
W WROCŁAWIU

27

